

Gdyby alkohol mógł się przedstawić i przemówić

Autor: Admin

28.11.2007.

Zmieniony 28.11.2007.

Przyznać muszę, że byłem i jestem zadowolonym w najgorszym - po ludzku sądząc - wydaniu. Kradnę rodzinie najlepszych ojców i synów. Kończę im najwierniejsze dzieci. Ojczyźnie najzdolniejszych obywateli. Szkole i nauce najtęższe umysły. Rodzinie ludzkiej najpierwsze jednostki. A jednak cieszę się dotąd wolnością i mianem najlepszego dobroczyńcy ludzkości, przyjaciela człowieka, towarzysza jego radości i smutków. Ja jestem na świecie największym gangsterem i przywódcą mafii, która codziennie uśmierca miliony, zabierając im wszystko. Włamuję się do kieszeni, domów, serc i rodzin. Tylko ja znam klucze do wszystkich zamków, skarbnic i kas.

Mój gang nie boi się szubienicy, bo mam w swoim gronie przedstawicieli wszystkich warstw społecznych, nie wywołuję żadnych sprawujących władzę i wymierzających sprawiedliwość.

Jestem panem, monarchą, władcą. Mnie służyć rzędy, stawiając na czołowym miejscu w czasie bankietów i przyjęć. W mojej obecności decyduje się o losach świata, życiu i śmierci, ubija interesy... Moje zdanie w każdej sprawie jest ostateczne. Przy mnie ludzie bawią się, tańczą, pączą, umierają.

Walę się trony jeden po drugim, kurczę imperia, upadają rzędy, tylko moje imperium nie kurczy się i nie upada, choć niesie zagładę. Niszczę wszystko i wszystkich. Piękne dzieci, wspaniałe młode przemieniam w zbrodniarzy. Zapełniam nimi szpitale i zakłady poprawcze. Bogatych zamieniam w nędzarzy. Zdrowych w chorych. Młodych w gupich. Kończę w trumny. Miasta w cmentarze...

Ktoś mnie nie doświadczy? Ktoś mnie nie zna? I to dziecko mego przyjaciela pijaka. I ta poniewierana żona. Znaję mnie dobrze kapłani, załamuję ręce nad owocami wieloletniej pracy. Znaję mnie izby wytrzeźwień, sądy, więzienia, ale też i szkoły, dyskoteki.

Teraz nie muszę się już chyba dłużej przedstawiać? Mam nadzieję, że i wy nie zrazicie się do mnie i tylko u mnie szukać będziecie mocy, szczepienia, tak jak szukają miliony. I was nie zabraknie w mojej armii, z którą od lat zdobywam... piekło!

Artykuł pochodzi ze strony: www.alkoholizm.akcjasos.pl